**Opinia o projekcie ustawy o zawodzie psychoterapeuty i samorządzie zawodowym**

Procedowany w Sejmie projekt ustawy o zawodzie psychoterapeuty oraz samorządzie zawodowym (psychoterapeutów – jak można się domyślać) budzi poważne obawy o bezpieczeństwo pacjentów i jakość świadczonych usług. W obecnym kształcie projekt nie tylko nie gwarantuje skuteczności ani bezpieczeństwa stosowanych metod, lecz również stwarza realne ryzyko ograniczenia dostępności psychoterapii, co może przełożyć się na wzrost jej kosztów.

Po pierwsze, projekt rozszerza dotychczasową – obowiązującą zarówno w ustawie o ochronie zdrowia psychicznego, jak i w literaturze fachowej – definicję psychoterapii. W nowym ujęciu obejmuje ona nie tylko leczenie zaburzeń psychicznych metodami psychologicznymi, ale także działania o charakterze rozwojowym, takie jak wspieranie rozwoju osobowości czy kompetencji psychologicznych. Oznacza to, że osoby zajmujące się leczeniem mogą zostać zaangażowane w działania niezwiązane z terapią, co może zmniejszyć dostępność pomocy dla pacjentów cierpiących na zaburzenia psychiczne.

Po drugie, projekt dzieli podejścia psychoterapeutyczne na pięć grup, kierując się głównie kryteriami historycznymi, a nie empirycznymi. Nie wszystkie z tych podejść dysponują metodami o potwierdzonej naukowo skuteczności, a projekt nie wprowadza mechanizmów weryfikacji skuteczności stosowanych technik ani nie nakłada obowiązku korzystania z metod, których efektywność została naukowo udowodniona. W praktyce oznacza to, że pacjenci mogą być poddawani oddziaływaniom nieskutecznym, a nawet szkodliwym.

Po trzecie, projekt dopuszcza do szkolenia w zakresie psychoterapii osoby z bardzo szerokim zakresem wykształcenia – w tym m.in. z zakresu sztuki czy nauk teologicznych – pomijając fakt, że psychoterapia jest metodą opartą na wiedzy psychologicznej. Co więcej, osoby te będą mogły rozpocząć samodzielną praktykę już po dwóch latach szkolenia i po zaliczeniu jedynie 80 godzin zajęć z podstaw psychologii. Tymczasem pięcioletnie studia psychologiczne to 3000–3600 godzin zajęć oraz kilkaset godzin praktyk zawodowych.

Zgodnie z zapisami projektu, czteroletnie szkolenie psychoterapeutyczne ma obejmować 1200 godzin, z czego jedynie 400 przypada na właściwe szkolenie z zakresu psychoterapii, a pozostałe godziny dotyczą psychoterapii własnej (lub tzw. doświadczenia własnego), superwizji i stażu. W praktyce oznacza to około 20 weekendowych zjazdów – a więc zakres edukacji nieporównywalny z wykształceniem psychologicznym.

Rodzi się więc pytanie, czy zdrowie psychiczne traktowane jest jako mniej istotne niż zdrowie somatyczne? Czy ktoś wyobraża sobie dopuszczenie do specjalizacji z kardiologii, neurologii czy onkologii osób bez studiów medycznych? Dlaczego więc w przypadku psychoterapii – będącej przecież formą leczenia – miałoby być inaczej?

Po czwarte, projekt przewiduje utworzenie osobnego samorządu zawodowego psychoterapeutów, mimo że większość przedstawicieli tej profesji to psychologowie i lekarze psychiatrzy – grupy zawodowe, które już posiadają (lub niebawem będą posiadały) własne samorządy. Pojawia się więc istotne pytanie o zakres kompetencji i odpowiedzialności poszczególnych izb: kto będzie rozstrzygał o odpowiedzialności zawodowej psychologa-psychoterapeuty lub psychiatry-psychoterapeuty? Który samorząd będzie właściwy, gdy dojdzie do błędu zawodowego – psychoterapeutyczny, psychologiczny czy lekarski?

To tylko niektóre z problemów, jakie niesie ze sobą projekt tej ustawy. Zdecydowana większość profesjonalnych gremiów wyraziła wobec niego jednoznacznie krytyczne opinie – w tym Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Polskie Towarzystwo Terapii Poznawczej i Behawioralnej, Naczelna Rada Lekarska, Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych, Porozumienie Rezydentów OZZL, Rzecznik Praw Obywatelskich, Koalicja dla Psychoterapii, Komitet Psychologii PAN, Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu RP. Wspólny mianownik tych stanowisk jest jasny: przyjęcie projektu w obecnej formie doprowadzi do sytuacji, w której leczeniem zaburzeń psychicznych zajmować się będą mogły osoby bez odpowiedniego przygotowania, wykorzystujące dowolne – nawet o niezweryfikowanej naukowo skuteczności – metody.

Pacjenci zasługują na najwyższe standardy psychoterapii. Niestety, projekt ustawy o zawodzie psychoterapeuty i samorządzie zawodowym tych standardów nie tylko nie zapewnia – on im zagraża.

Prof. dr hab. Przemysław Bąbel
Profesor z tytułem honorowym profesora zwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego
Przewodniczący Rady Dyscypliny Psychologia UJ
Prodziekan ds. naukowych Wydziału Filozoficznego UJ
Członek Komitetu Psychologii Polskiej Akademii Nauk